

Kadeci Stali Nysa potrzebowali wygrać dwie partie, żeby zapewnić sobie złote medale mistrzostw województwa. Dokonali tego już w dwóch pierwszych setach. Byli wyraźnie lepsi od rówieśników z Zakasy. Od tego momentu, grając mecz o przysłowiową pietruszkę, porządnie mnie wynudzili. Końcówkę spotkania i wręczanie medali oglądało kilkanaście osób. Dwie przyczyny tego były. Po pierwsze, od trzeciego seta z parkietu wiało nudą, a po drugie medale wręczano o 16.00, a o 17.00 na drugiej hali zaczynała pojedynek pierwszoligowa Stal.



To był mój drugi (i nie ostatni) mecz tego dnia. Wcześniej oglądałem juniorów, których wychwalilem za zaangażowanie. Wydaje mi się, że kadeci Stali mają większy siatkarski potencjał, niż juniorzy. Przede wszystkim mają lepsze warunki fizyczne. Myślę, że grając na maksa są w stanie wygrać (lub chociaż powalczyć) z każdym. Mają jednak dwie wady, których nie dostrzegłem u juniorów. Pierwsza, to brak lidera. Nie sportowego, bo takiego bym się dopatrzył. Mam na myśli mentalnego przywódcę, który w trudnych chwilach porwałby kolegów. Drugi problem, który mi się rzuca w oczy, a widziałem ten zespół już kilka razy, to problemy mentalne. Jak im nie idzie, to spuszczaają głowy i na twarzach mają wypisane, że są w dołku. To widać też wtedy po postawie rezerwowych, którzy nie kibicują w kwadracie lub robią to na

polecenie trenera, a nie z emocjonalnej potrzeby.

W dwóch pierwszych setach Stalowcy pokazali, że są lepsi od Zaksy, którą w Kędzierzynie ograli 3:0. Kiedy wygrywając te dwie partie zapewnili sobie mistrzostwo, to trener wpuścił rezerwową skład. Moim zdaniem dobra decyzja, bo ci chłopcy poświęcają tyle samo czasu na treningi, co ich koledzy z wyjściowej szóstki, to dostali za to nagrodę. Gdy przegrali seta, to szkoleniowiec Stali wrócił do wyjściowego składu. Chłopcy wrócili na parkiet rozkojarzeni i wybici z uderzenia i też przegrali. Doszło więc do tie-breaka, który zakończył się sukcesem gospodarzy.

Przyznam, że od trzeciego seta wynudziłem się porządnie. Co chwilę też zerkąłem na zegarek, bo zacząłem się obawiać, że nie zdążę posilić się przed meczem seniorów, a na hali przy Głuchołaskiej spędziłem pięć godzin.

Po meczu rozdano medale. W czasie tej uroczystości kiluosobowa grupka kibiców z Kędzierzyna bardzo ładnie się zachowała, skandując m.in.: Nysa, Nysa ...

Bardzo ciekawie zapowiada się dalsza gra tego zespołu w Mistrzostwach Polski. Zostanie on wzmocniony przez Dominika Kramczyńskiego, który jest uczniem SMS Spała i reprezentantem Polski w tej kategorii wiekowej. Zachęcam wszystkich do przyścia na halę, gdy zespół ten będzie na niej grał, bo emocje są gwarantowane.

{morfeo 335}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}